



Sygn. akt I USKP 74/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania M. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
o umorzenie należności składkowych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 lutego 2022 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 czerwca 2019 r., sygn. akt III AUz [...],

uchyla zaskarżone postanowienie w punkcie 1 i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z 31 stycznia 2019 r. odrzucił odwołanie M.K. wniesione od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. z 18 października 2016 r. jako spóźnione.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie wnioskodawczyni od zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zostało złożone po terminie, a nie zaszyły żadne okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić opóźnienie.

W zażaleniu na powyższe postanowienie odwołująca się zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia: 1) art. 233 § 1 k.p.c., polegające na selektywnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów wskutek dokonania oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przez: (-) nadanie waloru prawdziwości podawanym przez świadka J. J. faktom, że próbowała kontaktować się z ubezpieczoną telefonicznie, w sytuacji gdy w aktach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie ma żadnego dokumentu potwierdzającego tę okoliczność (brak notatki urzędowej), (-) niewzięcie pod uwagę przez Sąd zeznań świadka W. Ł. i stwierdzenie, że świadek ten nie pamiętał, od kiedy ubezpieczona skarżyła się na bóle głowy, w sytuacji gdy świadek ten na rozprawie 8 listopada 2018 r. dokładnie wskazał początki choroby M. K., (-) pominięcie okoliczności, że w dacie wydania decyzji ubezpieczona znajdowała się we wstępnej fazie choroby nowotworowej (guz oponiak), (-) pominięcie w całości w ocenie Sądu sposobu procedowania przez pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych J. J. w zakresie prowadzenia sprawy zakończonej wydaniem zaskarżonej decyzji z 18 października 2016 r. numer (...) znak (...), czyli wydania decyzji z rażącym naruszeniem prawa wskutek podjęcia zawieszonego postępowania w trybie nieznanym przepisom, tj. pismem z 30 września 2016 r. zatytułowanym „zawiadomienie”, w treści którego jako podstawę prawną takiego działania organu rentowego wskazano art. 1 ust. 9 ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność (Dz.U. z 2012 r., poz. 1551), jednocześnie stwierdzono w nim, że „wznowione” zostało postępowanie o znaku (...), a nadto pismo zawiera pouczenie o treści „na niniejsze postanowienie, zgodnie z art. 83b ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121), stronie nie przysługuje zażalenie”, poza tym pismo to -

zgodnie z pieczęcią w prawym górnym rogu - wysłano 3 października 2016 r., a decyzja w sprawie (...) została wydana 18 października 2016 r., zaś M. K. pismo z 30 września 2016 r. odebrała 20 października 2016 r. (po 2 dniach po wydaniu powyższej decyzji), zaś przed wydaniem tejże decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w żaden sposób nie umożliwił ubezpieczonej czynnego udziału w przedmiotowym postępowaniu, przede wszystkim nie wydał pisma w trybie art. 10 § 1 k.p.a., co w konsekwencji doprowadziło do wydania zaskarżonej decyzji z rażącym naruszeniem prawa - art. 6, art. 7, art. 8, art. 9, art. 10, art. 101, art. 124 k.p.a. Dodatkowo pominięcie przez Sąd faktu braku podjęcia jakiegokolwiek działań przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w okresie od wydania decyzji z 18 października 2016 r. do daty upływu terminu spłaty należności niepodlegających umorzeniu, w sytuacji wiedzy organu rentowego, że ubezpieczona nie odebrała decyzji z 18 października 2016 r., przez co uniemożliwiono M. K. spełnienie warunków określonych w decyzji warunkującej umorzenie abolicyjne, (-) błędną ocenę faktów podawanych przez M. K., w tym w szczególności pominięcie zeznania ubezpieczonej złożonego na rozprawie 23 sierpnia 2018 r., cyt. na pytanie pełnomocnika: „czy wnioskodawczyni znalazła w swojej skrzynce zwrotkę z korespondencją z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z zawartością decyzji z 18 października 2016 r. na ul. (...) Wnioskodawczyni dalej: „nie znalazłam w żadnej ze skrzynek. Wiedzę o decyzji warunkowej podjęłam, jak byłam w ZUS-ie i przeglądałam akta. To był 4 stycznia 2018 r. Dostałam z ZUS-u korespondencję między październikiem 2016 r. a styczniem 2018 r. To było pismo z grudnia 2017 r. informujące, że mogę się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i zgłoszonych żądań. To było pismo skierowane na adres (...)”, (-) błędną ocenę faktów podawanych przez ubezpieczoną, a polegającą na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że to wnioskodawczyni starała się przerzucić na organ rentowy odpowiedzialność za powiadamianie jej o różnych etapach postępowań, które były prowadzone w stosunku do niej, mimo że nie podała adresu dla korespondencji z braku stałego miejsca zamieszkania, tak jak jej było wygodnie, wskazywała na adres u męża w Ł. przy ul. (...) od listopada 2015 r., w sytuacji gdy takie rozumowanie Sądu jest nielogiczne z punktu widzenia ubezpieczonej, bowiem gdyby przyjąć je, wówczas należało by dojść do wniosku, że M. K. działała na

swoją niekorzyść (brak wiedzy o decyzji, brak wiedzy o możliwości opłaty składek ujętych w decyzji warunkowej, brak możliwości korekty wyliczenia kwot w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, brak możliwości złożenia wniosku o rozłożenie należności na raty, brak możliwości złożenia wniosku o umorzenie części opłaty itp.). W konsekwencji czego Sąd winien uznać, że w realiach niniejszej sprawy przekroczenie terminu do wniesienia odwołania nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej się, bowiem było spowodowane brakiem wiedzy M. K. o wydaniu decyzji z 18 października 2016 r., jak również zawinionego, niemającego oparcia w przepisach obowiązującego prawa prowadzenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych postępowania od 30 września 2016 r. i wydania decyzji z 18 października 2016 r. w sposób powodujący, że decyzja ta jest obarczona nieważnością z punktu widzenia Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.), nadto powodami niezależnymi od ubezpieczonej, tj. jej chorobą, brakiem miejsca zamieszkania, błędnego zrozumienia procedury dotyczącej postępowania w przedmiocie umorzenia należności składowych, (-) błędną ocenę faktu, że 1 z 15 znajdujących się w aktach zwolnień lekarskich dotyczących M. K. opiewa na adres (...) i uznaniu, że dyskredytuje to twierdzenia ubezpieczonej, iż na zwolnieniach lekarskich podawała lekarzom nowy adres, w sytuacji gdy prawidłowa ocena tegoż faktu przez Sąd winna być odmienna, bowiem oczywistym i logicznym jest, że zapewne był to błąd wywołany pomyłką lekarza bądź samej M. K. pod wpływem diagnozy lekarskiej, co potwierdza również to, iż zarówno wcześniejsze zwolnienia lekarskie przed datą 9-19 maja 2017 r., jak i późniejsze dotyczą adresu (...) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 k.c., przez jego niezastosowanie przy ocenie przesłanek z art. 477⁹ § 3 k.p.c. i niewzięcie pod uwagę choroby M.K., błędnego zrozumienia przez nią procedury dotyczącej postępowania w przedmiocie umorzenia należności składowych, jak również zawinionego, niemającego oparcia w przepisach obowiązującego prawa prowadzenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych postępowania od 30 września 2016 r. i wydania decyzji z 18 października 2016 r. w sposób powodujący, że jest ona obarczona nieważnością z punktu widzenia Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.); 3) art. 477⁹ § 3 k.p.c., przez jego

wadliwe zastosowanie i uznanie, że należy odrzucić odwołanie ubezpieczonej z uwagi na fakt, iż wniesione jest ono po upływie terminu, gdyż przekroczenie terminu jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn zależnych od odwołującej się, w sytuacji gdy w realiach niniejszej sprawy przekroczenie terminu nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od żalącej się, bowiem było spowodowane brakiem wiedzy M. K. o wydaniu decyzji z 18 października 2016 r., brakiem informacji o korespondencji zawierającej tę decyzję, jak również zawinionego, niemającego oparcia w przepisach obowiązującego prawa prowadzenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych postępowania od 30 września 2016 r. i wydania decyzji z 18 października 2016 r. w sposób powodujący, że powyższa decyzja jest obarczona nieważnością z punktu widzenia Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.), nadto powodami niezależnymi od ubezpieczonej, tj. jej chorobą, brakiem miejsca zamieszkania, błędnego zrozumienia procedury dotyczącej postępowania w przedmiocie umorzenia należności składkowych.

Sąd Apelacyjny w (...) postanowieniem z 17 czerwca 2019 r. oddalił zażalenie. Według Sądu drugiej instancji, zażalenie ubezpieczonej było nieuzasadnione, a Sąd Okręgowy prawidłowo odrzucił jej odwołanie jako wniesione po terminie.

Sąd drugiej instancji wskazał, że niezależnie od podniesionego w zażaleniu zarzutu niedoręczenia ubezpieczonej przedmiotowej decyzji na właściwy adres zamieszkania, należało uwzględnić, iż 27 grudnia 2017 r. M. K. stawiała się w Oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i zapoznała się z treścią dokumentacji zgromadzonej w sprawie jej wniosku o umorzenie należności na podstawie tzw. ustawy abolicyjnej, i konsekwentnie przyjąć, że tego dnia odwołująca się знаła treść decyzji z 18 października 2016 r. Zgodnie zatem z art. 477⁹ § 1 k.p.c., termin do złożenia odwołania upłynął 27 stycznia 2018 r. M.K. wniosła zaś odwołanie dopiero 1 lutego 2018 r., a więc po upływie ustawowego miesięcznego terminu. Sąd pierwszej instancji nie miał przy tym podstaw do uwzględnienia odwołania i trafnie je odrzucił, gdyż nie zostały spełnione przesłanki z art. 477⁹ § 3 k.p.c. W sprawie nie zachodzą bowiem żadne niezależne od ubezpieczonej przyczyny opóźnienia w złożeniu odwołania. Niewątpliwie M. K. 27 grudnia 2017 r. znała treść

przedmiotowej decyzji, która zawierała pouczenie o prawie, terminie i sposobie jej zaskarżenia. Pouczenie to jest sformułowane w sposób jasny i zrozumiały dla osób nielegitymujących się wykształceniem prawniczym. Nie istniały zatem obiektywne przeszkody do złożenia odwołania w terminie. Ryzyko ujemnych skutków własnych działań, w tym niestaranego zachowania się, ponosi ubezpieczona jako osoba o pełnej zdolności do czynności prawnych.

Sąd Apelacyjny zauważył także, że złożony w trakcie procedury zażalenkowej 28 marca 2019 r. wniosek odwołujący się o zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. z uwagi na wystąpienie żalącej się o stwierdzenie nieważności zaskarżonej decyzji z 18 października 2016 r., nie tamował niniejszego postępowania. Zawieszenie postępowania ze względu na prejudycjalne znaczenie decyzji administracyjnej następuje wtedy, gdy sąd - z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej - nie może w sposób wiążący rozstrzygnąć kwestii należących do drogi administracyjnej, a brak jest prejudycjalnej decyzji organu administracji publicznej. Innymi słowy, treść decyzji administracyjnej stanowi konieczny element podstawy rozstrzygnięcia sprawy cywilnej. Nie dotyczy ona natomiast sytuacji proceduralnego rozstrzygnięcia sądu powszechnego w przedmiocie terminowości złożonego odwołania.

Odwołująca się wywiodła skargę kasacyjną od powyższego postanowienia. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, których uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: a) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez uchylenie się Sądu odwoławczego od rozpoznania zażalenia w granicach zaskarżenia, w szczególności brak faktycznego i jurydycznego odniesienia się do zarzutów wywiedzionych w zażaleniu, a w to miejsce wyprowadzenie dowolnych poglądów, nieopartych ani na materii faktycznej sprawy, ani też podlegających weryfikacji wywodów prawnych, w szczególności wprowadzenie domniemania, że M.K. stawiała się w Oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i zapoznała się z treścią dokumentacji zgromadzonej w sprawie wniosku o umorzenie należności na podstawie tzw. ustawy abolicyjnej 27 grudnia 2017 r. i od tego dnia znała treść decyzji z 18 października 2016 r. o znaku (...), złożyła zaś odwołanie od powyższej decyzji 1 lutego 2018 r., a zatem w przekonaniu Sądu, po upływie ustawowego terminu, gdyby liczyć ten termin od 27

grudnia 2017 r., w sytuacji gdy z załączonych akt organu rentowego dotyczących decyzji z 18 października 2016 r. o znaku (...) wynika, że M. K. stawiała się w oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 27 grudnia 2017 r., został na tę okoliczność sporządzony protokół, z treści którego wynika, iż ubezpieczona została poinformowana, że nie ma inspektora prowadzącego jej sprawę i w związku z tym został wyznaczony nowy termin na zapoznanie się z aktami i ich udostępnienie, tj. 3-4 stycznia 2018 r., jednocześnie ubezpieczona 4 stycznia 2018 r. poznała treść decyzji z 18 października 2016 r. o znaku (...), co za tym idzie - złożenie przez nią zgodnie z otrzymanymi pouczeniami odwołania 1 lutego 2018 r. nastąpiło w terminie miesiąca od otrzymania (dowiedzenia się o treści) decyzji; b) art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 477⁹ § 3 k.p.c., przez ich wadliwe zastosowanie przez Sąd i uznanie, że należy oddalić zażalenie, a tym samym odrzucić odwołanie ubezpieczonej z uwagi na fakt, iż wniesione jest ono po upływie terminu, gdyż przekroczenie terminu jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn zależnych od odwołującej się, w sytuacji gdy w realiach niniejszej sprawy przekroczenie terminu nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od skarżącej, bowiem było spowodowane brakiem wiedzy M. K. o wydaniu decyzji z 18 października 2016 r., brakiem informacji o korespondencji zawierającej zaskarżoną decyzję ZUS, jak również zawinionego, niemającego oparcia w przepisach obowiązującego prawa prowadzenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. postępowania od 30 września 2016 r. i wydania decyzji z 18 października 2016 r. w sposób powodujący, że decyzja ta jest obarczona nieważnością z punktu widzenia Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.), nadto powodami niezależnymi od ubezpieczonej, tj. jej chorobą, brakiem miejsca zamieszkania, błędnym zrozumieniem procedury dotyczącej postępowania w przedmiocie umorzenia należności składekowych.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) i postanowienia Sądu pierwszej instancji oraz decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 18 października 2016 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów niepłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w

postępowaniu ze skargi kasacyjnej według norm przepisanych, oświadczając jednocześnie, że koszty te nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego postanowienia wypada rozpocząć od przypomnienia, że zgodnie z art. 477⁹ § 1 k.p.c. odwołanie wnosi się w terminie miesiąca od dnia doręczenia odpisu decyzji organu rentowego. Do obliczenia terminu do wniesienia odwołania stosuje się art. 112 k.c. w związku z art. 165 § 1 k.p.c. W myśl tego przepisu, miesięczny termin kończy się z upływem dnia, który datą odpowiada początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w tym miesiącu nie było – w ostatnim dniu tego miesiąca. Jeżeli natomiast koniec terminu do wniesienia odwołania przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy, termin ten upływa dnia następnego (art. 115 k.c.).

Dla stwierdzenia, czy został zachowany ustawowy termin do wniesienia odwołania, podstawowe znaczenie ma ustalenie daty doręczenia odwołującemu się decyzji organu rentowego. Zasadniczo doręczenie decyzji następuje w trybie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Stosownie jednak do art. 71a ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423), Zakład Ubezpieczeń Społecznych może przysyłać decyzje listem zwykłym, co podyktowane jest przede wszystkim względami ekonomicznymi i organizacyjnymi. W razie sporu ciężar dowodu doręczenia decyzji spoczywa na organie rentowym.

Fakt doręczenia pisma określonej osobie w oznaczonym czasie i miejscu może być stwierdzony wtedy, kiedy jest pewne, iż otrzymała je właściwa osoba (art. 42 § 1 i art. 43 k.p.a.) lub że spełnione zostały warunki określone w art. 44 k.p.a. (tzw. doręczenie zastępcze). Według powołanych przepisów, pisma doręcza się osobom fizycznym w ich mieszkaniu lub miejscu pracy, a w razie nieobecności adresata w mieszkaniu - pisma doręcza się za pokwitowaniem do rąk dorosłego domownika, sąsiada lub dozorczy domu, gdy osoby te podjęły się oddać pismo adresatowi. Nie budzi zatem wątpliwości, że doręczenie można uznać za dokonane,

gdy przesyłkę odebrał jej adresat w swoim mieszkaniu lub miejscu pracy (art. 42 § 1 k.p.a.), a w razie jego nieobecności w mieszkaniu, gdy odebrał ją dorosły domownik, sąsiad lub dozorca domu, który podjął się oddać pismo adresatowi (art. 43 k.p.a.). Odebranie przesyłki przez jakąkolwiek inną osobę wyklucza uznanie za prawidłowe doręczenia decyzji w dniu, w którym osoba ta pokwitowała jej przyjęcie. W takiej sytuacji za datę doręczenia decyzji można uznać dopiero dzień, w którym otrzymał ją jej adresat (postanowienie Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010 r., II UK 404/09, LEX nr 611422).

Z kolei w myśl art. 44 § 1 k.p.a., w razie niemożności doręczenia pisma bezpośrednio adresatowi: 1) operator pocztowy w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe przechowuje pismo przez okres 14 dni w swojej placówce pocztowej - w przypadku doręczania pisma przez operatora pocztowego; 2) pismo składa się na okres czternastu dni w urzędzie właściwej gminy (miasta) - w przypadku doręczania pisma przez pracownika urzędu gminy (miasta) lub upoważnioną osobę lub organ. Stosownie do § 2 i 3 tego artykułu, zawiadomienie o pozostawieniu pisma wraz z informacją o możliwości jego odbioru w terminie siedmiu dni, licząc od dnia pozostawienia zawiadomienia w miejscu określonym w § 1, umieszcza się w oddawczej skrzynce pocztowej lub, gdy nie jest to możliwe, na drzwiach mieszkania adresata, jego biura lub innego pomieszczenia, w którym adresat wykonuje swoje czynności zawodowe, bądź w widocznym miejscu przy wejściu na posesję adresata. W przypadku niepodjęcia przesyłki w terminie, pozostawia się powtórne zawiadomienie o możliwości odbioru przesyłki w terminie nie dłuższym niż czternaście dni od daty pierwszego zawiadomienia. Konsekwencje tych czynności określa § 4, zgodnie z którym doręczenie uważa się za dokonane z upływem ostatniego dnia okresu, o którym mowa w § 1, a pismo pozostawia się w aktach sprawy. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 7 lipca 2013 r., II OSK 572/12 (LEX nr 1372126) wyraził pogląd, że organ prowadzący postępowanie powinien dysponować niebudzącymi wątpliwości dowodami potwierdzającymi zawiadomienie adresata o nadejściu przesyłki i pozostawieniu jej w oddawczym urzędzie pocztowym przez określony czas. Z akt sprawy musi też jednoznacznie wynikać, gdzie to zawiadomienie zostało umieszczone. Skutek prawny doręczenia

mogą mieć tylko takie czynności doręczającego, które realizują wszystkie wymagania określone w art. 44 k.p.a.

Zastępcze formy doręczenia oparte są na domniemaniu prawnym, że pismo zostało doręczone adresatowi. Generalnie przyjmuje się, że domniemanie to można obalić między innymi przez wykazanie, że adresat pisma z przyczyn od niego niezależnych nie mógł odebrać przesyłki i dowiedzieć się o jej treści (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r., I CSK 289/13, OSNC 2015 nr 2, poz. 26 i powołane w nim orzeczenia).

Termin do wniesienia odwołania jest terminem ustawowym. Ma on charakter procesowy, a nie materialnoprawny i nie stosuje się do niego przepisów o terminach przedawnienia roszczeń. Termin do wniesienia odwołania dotyczy bowiem dokonania czynności procesowej, a jego upływ zasadniczo powoduje jej bezskuteczność. Odwołanie złożone po upływie ustawowego terminu podlega odrzuceniu przez sąd, który może jednak nie uwzględnić tego uchybienia, jeżeli przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się (art. 477⁹ § 3 k.p.c.). Przesłanki te muszą wystąpić łącznie, a ich ocena została pozostawiona uznaniu sądu, który powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności danej sprawy.

Ze względu na regulację art. 477⁹ § 3 k.p.c. w doktrynie wyrażany jest pogląd, że do omawianego przekroczenia terminu nie mają zastosowania przepisy o przywróceniu terminu na zasadach ogólnych, określonych w art. 168 i następnych k.p.c. Stanowisko to potwierdza także orzecznictwo Sądu Najwyższego (postanowienia Sądu Najwyższego: z 29 października 1999 r., II UKN 588/99, OSNP 2001 nr 4, poz. 134 i z 1 czerwca 2010 r., II UK 404/09, LEX nr 611422 oraz wyrok z 21 marca 2006 r., III UK 168/05, LEX nr 277825). W razie nieuwzględnienia przez sąd upływu terminu do wniesienia odwołania na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c., odwołujący się nie może więc skorzystać z przywrócenia terminu w oparciu o art. 168 k.p.c.

W judykaturze przyjmuje się, że sąd nie odrzuci odwołania od decyzji organu rentowego na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. tylko wówczas, gdy bezspornie stwierdzi, iż przekroczenie ustawowego terminu nie jest nadmierne i że nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. W pozostałych wypadkach jest

obowiązany odrzucić odwołanie. Odrzucając odwołanie na podstawie powyższego przepisu, sąd uzasadnia, że nie wystąpiły wskazane w nim obie przesłanki potraktowania spóźnionego odwołania tak, jakby zostało wniesione w terminie (wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2006 r., III UK 168/05, LEX nr 277825). Przesłanki te muszą być zatem spełnione kumulatywnie i nawet w przypadku stwierdzenia, że przekroczenie ustawowego terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się, a przekroczenie ustawowego terminu jest nadmierne, sąd obowiązany jest odrzucić odwołanie.

Godzi się zauważyć, że przepis art. 477⁹ § 3 k.p.c. nie jest tak rygorystyczny, jak często przyjmuje się w praktyce orzeczniczej. Zgodnie z jego treścią, sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Nie wyklucza więc wniesienia odwołania po terminie, ważne jest tylko, iżby przekroczenie terminu nie było nadmierne (czyli przesadne). Jednak nienadmierne przekroczenie terminu nie może nastąpić z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Regulacja oparta jest więc na zwrotach niedookreślonych, co prowadzi do stwierdzenia, że to sąd decyduje, czy przekroczenie terminu jest nadmierne i czy nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się (postanowienie Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010 r., II UK 404/2009 i wyrok z 21 marca 2006 r., III UK 168/2005, LexPolonica nr 1849165). Wykładnia i stosowanie takich zwrotów niedookreślonych musi więc uwzględniać kontekst systemowy i cel regulacji. W pierwszej kolejności należy mieć na uwadze, że decyzje organu rentowego dotyczą istotnych praw ubezpieczonego, stąd rygorystyczna wykładnia i stosowanie regulacji z art. 477⁹ § 3 k.p.c. stałyby w sprzeczności z zasadą prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Kontrola decyzji pozwanego dokonuje wszak sąd powszechny i rozpoznaje sprawę jako sprawę cywilną (art. 1 i art. 2 k.p.c.). O rozstrzygnięciu sprawy (sporu) decyduje prawo materialne. Odrzucenie odwołania nie oznacza rozpoznania sprawy przez sąd. Regulacja procesowa nie załatwia sprawy w aspekcie materialnym. Należy więc wyważyć odpowiednio względy procesowe i materialne. Zasadniczo w sprawie cywilnej barierą temporalną powodzenia powództwa jest termin przedawnienia, czyli instytucja prawa materialnego, a nie procesowego. W sprawie cywilnej (art. 1 k.p.c.) z reguły nie ma

tak krótkich terminów do wniesienia powództwa jak termin do wniesienia odwołania od decyzji organu rentowego z art. 477⁹ § 1 k.p.c.

Ustawodawca nie określił w sposób sztywny, kiedy przekroczenie terminu do wniesienia odwołania od decyzji organu rentowego jest nadmierne. Pod rządami ustawy z dnia 24 października 1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpatrzenie odwołania wniesionego po terminie było możliwe, jeśli opóźnienie nie przekraczało trzech tygodni (art. 43). W przypadku dłuższego opóźnienia, rozpatrzenie odwołania mogło nastąpić dopiero po uprzednim przywróceniu terminu do jego wniesienia w trybie i z przyczyn określonych w Kodeksie postępowania cywilnego. W obecnym stanie prawnym rozmiar opóźnienia ocenia sąd. Dla oceny, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne, nie wystarczy rachunkowe tylko porównanie czasu tego opóźnienia z terminem przedawnienia. Zależy to także od charakteru okoliczności uzasadniających przekroczenie ustawowego terminu. W orzecnictwie sądowym wyrażany jest pogląd, że nadmierne jest opóźnienie, gdy wniesienie odwołania od decyzji organu rentowego nastąpiło po upływie osiemnastu miesięcy od dnia doręczenia jej odpisu (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 września 1999 r., II UKN 490/99, OSNAPiUS 2001 nr 2, poz. 57) albo po upływie trzynastu miesięcy od dnia wydania decyzji (postanowienie Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1998 r., II UKN 561/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 199) albo po upływie sześciu miesięcy od dnia doręczenia decyzji organu rentowego (postanowienie Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998 nr 3, poz. 104). Taka ocena została zaaprobowana, między innymi, w wyrokach z Sądu Najwyższego: z 8 czerwca 2004 r., III UK 45/04 (LEX nr 585844) i z 14 marca 2014 r., II UK 340/13 (LEX nr 1446448) oraz postanowieniu z 16 czerwca 2020 r., I UK 319/19 (LEX nr 3053505).

Przepis art. 477⁹ § 3 k.p.c. nie formułuje też przykładowych warunków uznania, że przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. W doktrynie i orzecnictwie zwrócono uwagę, że sformułowanie „z przyczyn niezależnych od odwołującego się” jest szersze niż brak winy strony w rozumieniu art. 168 k.p.c., co pozwala na uwzględnienie także niektórych przyczyn zawinionych przez odwołującego się, jak np. nieznajomość terminu. Za

przyczyny naruszenia terminu niezależne od odwołującego się można uznać: jego chorobę, pobyt za granicą, nieznajomość prawa, nieporadność, wprowadzenie w błąd przez organ rentowy.

Wracając na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie poczynił ustaleń koniecznych dla prawidłowej subsumcji powołanych wyżej przepisów.

Warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji” oznacza w szczególności, iż sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej

instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.).

Z mocy art. 397 § 3 k.p.c. unormowanie art. 378 § 1 k.p.c. ma zaś zastosowanie w postępowaniu zażaleniowym. Rację ma skarżąca, zarzucając naruszanie powyższych przepisów przez Sąd drugiej instancji przy wydawaniu zaskarżonego postanowienia. Sąd ten nie poczynił bowiem ustaleń faktycznych niezbędnych dla prawidłowej subsumcji art. 477⁹ § 3 k.p.c. i nie odniósł się w tym zakresie do wszystkich kwestii podniesionych w zażaleniu ubezpieczonej na postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie odrzucenia jej odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w Ł. z 18 października 2016 r.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny nie przytoczył w uzasadnieniu swojego orzeczenia ustaleń Sądu pierwszej instancji odnośnie do daty i sposobu doręczenia M. K. wspomnianej decyzji organu rentowego oraz okoliczności związanych ze spóźnionym – zdaniem Sądu - wniesieniem przez ubezpieczoną odwołania od tejże decyzji i nie odniósł się do tych ustaleń albo przez stwierdzenie, że przyjmuje je za własne, albo przez zanegowanie ich i poczynienie własnych ustaleń w sprawie. Mimo szczegółowego powołania w pisemnych motywach zaskarżonego postanowienia zarzutów zgłoszonych w zażaleniu odwołującej się na orzeczenie pierwszoinstancyjne, Sąd Apelacyjny zasadniczo nie rozważył żadnego z nich. Nawiązał jedynie do zgłoszonego w trakcie procedury zażaleniowej wniosku skarżącej o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia w odrębnym postępowaniu administracyjnym kwestii nieważności decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 18 października 2016 r. Z treści uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie można wnioskować, czy Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe doręczenie ubezpieczonej decyzji organu rentowego przez operatora pocztowego, a jeśli tak, to w jakiej dacie. Ustalenie takie pozwoliłoby na ocenę, czy opóźnienie w złożeniu odwołania było nadmierne i czy znajduje usprawiedliwienie we wskazanych przez odwołującą się okolicznościach. Zamiast stanowczego ustalenia w tym zakresie, Sąd Apelacyjny przyjął, że ubezpieczona niewątpliwie zapoznała się z treścią wspomnianej decyzji podczas przeglądania akt sprawy w

sekretariacie Sądu Okręgowego 27 grudnia 2017 r. i gdyby nawet przyjąć tę najkorzystniejszą dla żalącej się datę początkującą bieg terminu do wniesienia odwołania, to nastąpiło uchybienie terminu z art. 477⁹ § 1 k.p.c., a nie zachodziły żadne obiektywne przeszkody do dokonania tejże czynności procesowej bez opóźnienia. Z przytoczonych fragmentów uzasadnienia postanowienia nie sposób zorientować się, czy ostatecznie Sąd drugiej instancji uznał za właściwe liczenie biegu terminu do wniesienia przez M.K. odwołania od daty doręczenia zaskarżonej decyzji organu rentowego, czy też zapoznania się z jej treścią w budynku sądowym. W razie przyjęcia tego drugiego wariantu trzeba zadać pytanie, dlaczego datą tą jest 27 grudnia 2017 r., a nie 4 stycznia 2018 r., wskazywany przez ubezpieczoną w zażaleniu na postanowienie Sądu Okręgowego jako dzień przeglądania przez nią akt sądowych. Tymczasem od powyższych ustaleń zależy stwierdzenie, czy w ogóle doszło do uchybienia terminu do wniesienia przez ubezpieczoną odwołania od decyzji organu rentowego. W razie zapoznania się skarżącej z treścią decyzji i pouczeniem o sposobie jej zaskarżenia dopiero 4 stycznia 2018 r., odwołanie złożone 1 lutego 2018 r. nie byłoby spóźnione. Jeśli zaś przyjąć jako datę początkującą bieg ustawowego terminu do wniesienia odwołania 27 grudnia 2017 r., to datowane na 1 lutego 2018 r. odwołanie nie można traktować jako nadmiernie spóźnionego. Pozostawałoby zatem rozważenie powoływanych przez ubezpieczoną okoliczności mających stanowić usprawiedliwienie dla nieterminowego dokonania tej czynności procesowej.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.